

A. BRZOZA

WSTĘP DO MONOGRAFII „POM KĄTY WROCŁAWSKIE“

Od Redakcji: Poniższy artykuł jest przedmową do napisanej przez pracownika IER, inż. **Rosowskiego**, monografii produkującego Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kątach Wrocławskich, wydanej przez Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne.

Formę tego szczególnego przedsiębiorstwa państwowego, jakim jest ośrodek maszynowo-traktorowy, wynaleziono i wypracowano w ZSRR w toku walki o kolektywizację wsi radzieckiej. Wyrosła ona z tej walki, uogólniona została przez towarzysza Stalina i stała się ważną dźwignią socjalistycznej przebudowy wsi, nieodłączną częścią składową leninowskiego planu spółdzielczego.

Niezbędnym warunkiem zmiany stosunków wytwórczych na wsi, tzn. przebudowy drobnej, zacofanej, prymitywnej gospodarki chłopskiej w wielką, wysokowydajną, opartą na najnowocześniejszej technice gospodarkę rolną było uprzemysłowienie kraju, stworzenie przemysłu traktorowego i przemysłu maszyn rolniczych zdolnych do zaopatrzenia wsi w środki produkcji niezbędne dla zasadniczej zmiany sił wytwórczych w rolnictwie.

Jedyną drogą przejścia milionów drobnych gospodarstw chłopskich na tory wielkiej gospodarki rolnej stała się — wskazana przez Lenina i Stalina — droga łączenia się chłopów w lokalne samorządne kolektywy wytwórców, czyli droga spółdzielczości produkcyjnej.

Podstawową wreszcie przesłanką warunkującą pogłębianie się socjalistycznej treści spółdzielni produkcyjnych jest kierownicza i wychowawcza rola klasy robotniczej, wynikająca z istoty państwa dyktatury proletariatu i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Potrzebne było ogniwo zespalające w jedną nierozzerwalną całość te podstawowe dźwignie i przesłanki socjalistycznego budownictwa na wsi oraz socjalistycznego rozwoju wsi. Tym ogniwem stały się ośrodki maszynowo-traktorowe.

„Ośrodki maszynowo-traktorowe — głosi rezolucja KC WKP(b) z grudnia 1930 r. — są masowym przykładem, za pomocą którego państwo radzieckie znalazło i wypróbowało formę organizowania wielkiego, opar-

tego na bazie najnowocześniejszej techniki, kolektywnego rolnictwa, w którym zespolona została samorządna inicjatywa mas kołchozowych, budujących swe kolektywne gospodarstwa z organizacyjną i techniczną pomocą oraz kierownictwem proletariackiego państwa”.

Szczególne znaczenie i rola ośrodków maszynowych polega na tym, że są one ważnym elementem spójni między dwiema formami własności socjalistycznej — ogólnonarodową, państwową formą tej własności i grupową, samorządną własnością spółdzielni produkcyjnych.

Własność spółdzielcza jest formą własności socjalistycznej, a spółdzielnia produkcyjna — formą przedsiębiorstwa socjalistycznego. Socjalistyczna treść spółdzielni uwarunkowana jest jednak (obok innych podstawowych czynników) kierunkiem jej rozwoju, który zależy przede wszystkim od charakteru kierownictwa. A zatem o socjalistycznym charakterze spółdzielni produkcyjnych (zwłaszcza w warunkach, kiedy ziemia nie jest własnością ogólnonarodową) nie można mówić nie uwzględniając stopnia ich powiązania z własnością państwową. Nie można rozpatrywać charakteru własności spółdzielczej „samej w sobie“, w oderwaniu od socjalistycznej własności państwowej, w oderwaniu od pomocy i kierownictwa państwa socjalistycznego.

Państwo socjalistyczne skoncentrowawszy w ośrodkach maszynowych środki produkcji o decydującym znaczeniu dla produkcji rolnej może skutecznie pomagać spółdzielniom produkcyjnym zarówno w dziedzinie techniki, jak i organizacji. Pomoc w produkcji, jaką spółdzielnie otrzymują ze strony ośrodków maszynowych, stanowi zarazem jedną z głównych materialnych baz oddziaływania państwa na spółdzielnie i politycznego kierowania spółdzielniami produkcyjnymi. Pomoc jest główną i nieodłączną cechą socjalistycznego kierownictwa, kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim. Nie można kierować — nie pomagając.

Inicjatywa przeobrażenia stosunków wytwórczych wsi radzieckiej wyszła od klasy robotniczej, a znalazła między innymi poparcie milionowych mas pracującego chłopstwa, dlatego że chłopci zobaczyli we Władzy Radzieckiej po raz pierwszy na świecie taką władzę, która „dowiedła czynami, że jest gotowa i potrafi udzielić pracującym masom chłopstwa systematycznej i długotrwałej pomocy w produkcji“*).

Polityczna rola ośrodków maszynowych polega więc na tym, że w miarę rozwoju budownictwa socjalistycznego na wsi stają się one w rękach klasy robotniczej (w postaci państwa) głównym narzędziem zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, utrwalania przyjaźni między klasą robotniczą i chłopstwem.

*) J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, Warszawa 1952, str. 29.

„...Systematyczne zaopatrywanie chłopstwa i jego kolchozów w pierwszorzędne traktory i inne maszyny przekształciło sojusz klasy robotniczej i chłopstwa w przyjaźń między nimi“^{*)}).

Z drugiej strony socjalistyczne kierownictwo nie oznacza „rządzenia się” w spółdzielni, nie dławi samorządnej inicjatywy zrzeszonych w spółdzielni chłopów. Wyrazem tego jest przede wszystkim fakt, że mimo udzielania przez państwo spółdzielniom produkcyjnym decydującej pomocy w produkcji, spółdzielnie produkcyjne mogą jednak — jak wskazuje towarzysz Stalin — zupełnie swobodnie dysponować wytworami swej produkcji, co stanowi główny i mający zasadnicze ekonomiczne znaczenie wyraz ich samorządności.

Zrozumienie istoty polityczno-organizacyjnego kierownictwa, jego nierozzerwalnego związku z wszechstronną pomocą techniczną, agronomiczną, organizacyjną i polityczną, a zarazem docenienie bezwzględnej konieczności poszanowania dla samorządnej inicjatywy samych spółdzielców ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla praktyki naszych POM, dla przyswojenia sobie przez nie stylu i form pracy radzieckich ośrodków maszynowych.

*

Ażeby rozwinąć to zasadnicze uogólnienie znaczenia ośrodków maszynowych, trzeba nieco szerzej oświetlić ich rolę i funkcje, jakie spełniały i spełniają w rozwoju socjalistycznego rolnictwa.

Ośrodki maszynowo-traktorowe stały się główną drogą wprowadzenia techniki do rolnictwa, przeobrażenia rolnictwa na podstawie najwyższej techniki. Ośrodki maszynowe dały praktyczną odpowiedź na pytanie, jak zrealizować spójnię produkcyjną, jak w praktyce powiązać przemysł z rolnictwem, klasę robotniczą z chłopstwem pracującym w dziedzinie produkcji rolnej.

Ośrodki maszynowo-traktorowe stały się formą najbardziej efektywnego technicznego wykorzystania ciągników i nowoczesnych maszyn rolniczych zarówno przez przedłużenie czasu ich użytkowania, jak i bardziej intensywną eksploatację. Zgrupowanie znacznych ilości maszyn i traktorów w jednym ośrodku obsługującym kilkanaście i więcej spółdzielni produkcyjnych pozwala na najbardziej racjonalne wykorzystanie sprzętu, na znaczne obniżenie kosztów ich eksploatacji. Dzięki tej formie organizacyjnej państwo może udostępnić maszyny rolnicze spółdzielniom produkcyjnym na najbardziej korzystnych dla nich warunkach.

Charakterystyczny pod tym względem jest następujący fragment z monografii POM w Kątach Wrocławskich, odnoszący się do spółdzielni Stoszyce, która posiadając dwa własne ciągniki nie zawarła na okres kampanii wiosennej umowy z POM. „Kiedy spółdzielcy obliczyli wszystkie koszty, jak koszt remontów, płace traktorzystów, koszty paliwa, smarów, koszty dowożenia paliwa z CPN, i porównali je z opłatą pobieraną za

^{*)} J. W. Stalin, „Rok wielkiego przełomu“, patrz: Dzieła, t. 12, Warszawa 1951, str. 135.

prace przez POM, przekonali się, że koszt 1 ha orki średniej wykonywanej przez własne ciągniki jest dużo wyższy. Mieli oni przy tym pewność, że POM wykona im pracę dokładnie i starannie". W rezultacie spółdzielnia Stoszyce przekazała obydwu ciągniki do POM.

Państwo wzięło na siebie całą troskę zarówno o doprowadzenie nowoczesnej techniki do spółdzielni produkcyjnych, jak też — co ma szczególnie doniosłe znaczenie — troskę o doskonalenie mechanizacji rolnictwa i związany z nią naukowo-techniczny postęp rolnictwa.

„Wszyscy cieszymy się z kolosalnego wzrostu produkcji rolnej naszego kraju, wzrostu produkcji zbożowej, produkcji bawełny, lnu, buraków itd. Co jest źródłem tego wzrostu? Źródłem tego wzrostu jest nowoczesna technika, liczne nowoczesne maszyny obsługujące wszystkie te gałęzie produkcji. Nie chodzi tu o technikę w ogóle, lecz o to, że technika nie może stać w miejscu, musi się ona wciąż doskonalić, że stara technika musi być wycofywana z użytku i zastępowana przez nową, a nowa przez najnowszą. Bez tego jest nie do pomyślenia postęp naszego socjalistycznego rolnictwa, nie do pomyślenia są ani wysokie plony, ani obfitość produktów rolnych“ *).

Państwowe ośrodki maszynowe stanowią główną arterię, która zasila nasze rolnictwo dziesiątkami tysięcy ciągników i nowoczesnych maszyn rolniczych. Po raz pierwszy na polach chłopskich w Polsce pojawiły się ciągnikowe snopowiązałki, sadzarki, kombajny zbożowe, buraczane, kombajny do zbioru lnu oraz inne nie znane w chłopskiej gospodarce maszyny.

POM w Kątach Wrocławskich rozpoczął swą pracę mając 15 ciągników. Obecnie park traktorowy wynosi 62 sztuki. POM dysponuje już kombajnem zbożowym, buraczanym, 33 snopowiązałkami i licznym zestawem innych maszyn rolniczych. Takie prace, jak orki, zostały zmechanizowane w 60 i więcej procentach.

W rezultacie ośrodki maszynowe odgrywają decydującą rolę w zaoszczędzeniu pracy ludzkiej, jej lepszym i pełniejszym wykorzystaniu. W 1937 roku ośrodki maszynowo-traktorowe Związku Radzieckiego wykonały dla kolchozów roboty na 210 milionach ha przeliczeniowych. Zużyto na ten cel 220 milionów dniówek kolchoźników i pracowników ośrodków maszynowo-traktorowych. Gdyby kolchoźnicy musieli wykonać tę pracę bez pomocy ośrodków maszynowych, spowodowałoby to prawie pięciokrotne zwiększenie nakładu pracy, które wyniosłoby cały miliard dniówek, czyli że należałoby zwiększyć liczbę pracujących kolchoźników o 7 milionów osób. W porównaniu z nakładem pracy w gospodarstwach indywidualnych zastosowanie traktorów, kombajnów i samochodów ośrodków maszynowych umożliwiło w 1937 roku zaoszczędzenie pracy 11 milionów ludzi. (Przytoczone za F. Nabełkinem „Ośrodki maszynowo-traktorowe”).

Ośrodki maszynowo-traktorowe odgrywają więc decydującą rolę w kształtowaniu się bilansu siły roboczej w rolnictwie, umożliwiając tym samym kierowanie siły roboczej zarówno do nowych działów produkcji rolnej, jak też i nadwyżek tej siły do przemysłu i innych zawodów.

*) J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, cyt. wyd., str. 97—98.

Również istotny jest fakt, że ośrodki maszynowo-tractorowe nie tylko oszczędzają pracę w rolnictwie, ale przede wszystkim czynią ją lżejszą szczególnie znojną pracę rolnika upodabniając ją do pracy w przemyśle, a zatem są decydującym narzędziem walki o likwidowanie istotnych różnic między pracą w przemyśle i w rolnictwie.

Nie można — jak to się często czyni — nie brać w rachubę tego niezmiernie istotnego wskaźnika wyższości socjalistycznej gospodarki.

W drobnej, zacofanej gospodarce chłop rzeczywiście nie cenił swojej pracy — nie brał pod uwagę ani czasu jej trwania, ani jej charakteru. Pozbawiony pomocy, posługujący się prymitywnymi środkami produkcji wyęczał swe siły przy robocie w pewnych okresach, by w innych, z braku pracy, marnotrawić czas w bezczynności. Spółdzielnia produkcyjna również opiera się na pracy. Co więcej — dopiero spółdzielnia produkcyjna stwarza chłopu możliwość pełnego wykorzystania czasu na pracę i na celowe podnoszenie swoich kwalifikacji i kultury. Wyższość spółdzielni produkcyjnych polega nie na tym, jak niektórzy błędnie mniemają, że w drobnej gospodarce trzeba pracować, a w spółdzielni produkcyjnej można nie pracować. „Jest to — jak mówi towarzysz Stalin — filozofia wałkoni, a nie uczciwych ludzi pracy“. Wyższość spółdzielni produkcyjnych nad drobną gospodarką indywidualną polega na tym, że w spółdzielni produkcyjnej zespołowa praca oparta na pomocy nowoczesnej techniki ośrodków maszynowych jest pracą lżejszą, dającą zarazem lepsze wyniki niż praca w drobnych gospodarstwach. Praca w spółdzielni rozwija człowieka, pogłębia jego zamiłowanie do pracy rolnej. Nie widły, lecz ciągnik stają się jej symbolem. Właśnie spółdzielnia produkcyjna podnosi godność chłopą jako człowieka pracy.

Ośrodki maszynowo-tractorowe są więc nie tylko dźwignią nieprzerwanego postępu technicznego, ale przeobrażając zarazem pracę ludzką, są decydującą dźwignią wszechstronnego rozwoju chłopą jako człowieka pracy — równoprawnego członka społeczeństwa socjalistycznego.

Fakt ten nakłada na ośrodki maszynowe wielką odpowiedzialność za powierzony im sprzęt techniczny, obowiązek dbania o należyte jego użytkowanie, pełne wykorzystanie i staranną konserwację. Stawia to przed pracownikami POM zadanie walki o wprowadzenie nowoczesnej techniki do spółdzielni, walki z rutyniarstwem, z antymechanizacyjnymi nastrojami, jakie wróg usiłuje gdziekolwiek wywołać. Główną formą walki na tym odcinku jest przekonywanie chłopów na podstawie realnego przykładu o wyższości nowoczesnej techniki. Osiągnąć to można przede wszystkim przez wysoką jakość pracy za pomocą maszyn POM. Stąd wielkie znaczenie wysokiej jakości przeprowadzanych remontów, stosowania przeglądów technicznych i zabiegów profilaktycznych, walki z przestojami i awaryjnością.

Dbłość o sprzęt techniczny POM w Kątach Wrocławskich może być przykładem dla wielu naszych ośrodków. Szczególnie charakterystyczna jest troska o remonty — o ich jakość i terminowość, które są podstawowymi warunkami pracy bez przestojów i awarii powodujących niepotrzebne zgrzyty we współpracy ze spółdzielniami.

Godna naśladowania jest również surowa dyscyplina w obchodzeniu się ze sprzętem, bezwzględne przestrzeganie zasady osobistej odpowiedzialności traktorzystów za powierzony im sprzęt (wyrazem tego jest np. fakt, że traktorzyści osobiście biorą udział przy remoncie swoich ciągników) oraz za przeprowadzenie ścisłej ewidencji całego parku maszynowego.

Na podkreślenie zasługuje rozwinięty i popierany przez kierownictwo POM ruch racjonalizatorstwa, czego wyrazem jest szereg ulepszeń wprowadzonych przy użytkowaniu i remoncie maszyn.

*

Jeżeli mówimy o ogromnym znaczeniu nowoczesnej techniki dla rolnictwa, to oczywiście mamy na myśli nie tylko oszczędność i ulżenie pracy ludzkiej, ale zarazem ogromny wzrost wydajności tej pracy, a w następstwie wzrost produkcji rolnej. Ciągniki są potężnym czynnikiem postępu rolnictwa. Wyrazem tego postępu są: głęboka orka, siew rzędowy, płodozmiany, nowoczesny system nawożenia, wzrost bazy paszowej, nowoczesna organizacja pracy, system brygadowy, praca akordowa, zasada jednoosobowego kierownictwa itd. Wraz z traktorami ośrodka maszynowego pojawia się również agronom — oficer socjalistycznego rolnictwa, chorąży wiedzy i postępu w rolnictwie. Główny nurt, którym wlewają się ogromne zdobycze radzieckiej nauki rolniczej do kołchozów, płynie poprzez ośrodki maszynowo-traktorowe — bastiony nowoczesnego postępu rolniczego na wsi.

W ciągu krótkiego stosunkowo okresu działalności POM w Kątach Wrocławskich bardzo poważnie wzrósł w obsługiwanych przezeń spółdzielniach obszar podorywek i orek zimowych. Ogromne znaczenie ma skrócenie okresu siewów wiosennych z 20 dni w 1950 roku do 8 dni w 1952 roku. Pod wpływem POM spółdzielnie przeszły na siew ziarnem zaprawianym. Poważnie ulepszona została struktura zasiewów. Zmniejszył się procent obszarów zbożowych — przy jednoczesnym znacznym wzroście plonów, wzrosły obszary pod uprawę roślin przemysłowych (przede wszystkim buraka cukrowego) oraz roślin pastewnych.

W oparciu o rosnącą bazę paszową rozwija się hodowla.

Sprawa kadr agronomicznych ma dla nas znaczenie zasadnicze z bardzo wielu względów. W licznych wypadkach spotykamy się z brakiem zrozumienia dla roli agronoma w POM, ze sposobem traktowania go jako jakiegoś dodatku do personelu technicznego — czyli krótko mówiąc, z postawieniem sprawy na głowie. Wyraża się to zarówno w niewłaściwym doborze kadr agronomicznych, jak i w małej dbałości o podnoszenie ich kwalifikacji oraz w narzucaniu agronomowi funkcji „ankietowicza“.

W rezultacie niektórzy agronomowie POM rzeczywiście chyba uwierzyli, że ich misja polega wyłącznie na regularnym sporządzaniu wykazów i sprawozdań. W rezultacie wielu z nich nie pokazuje się w polu, nie kontroluje pracy brygad traktorowych, nie przenosi do spółdzielni produkcyjnych tych zasobów wiedzy, które już posiadli. A co najgorsze —

wielu agronomów nie uczy się, nie podnosi swoich kwalifikacji, słabo zna osiągnięcia przodujących kołchozów i nauki radzieckiej.

Zasada, jaką przyjęto w Kątach Wrocławskich, że siedzibą agronoma rejonowego jest spółdzielnia produkcyjna, godna jest podkreślenia i rozpowszechnienia.

Sprawa ta ma również bardzo ważne znaczenie z punktu widzenia realizowania więzi nauki z praktyką. Nasi naukowcy, którzy często szukają łączności ze spółdzielniami produkcyjnymi, dziwnie nie dostrzegają agronomów POM i samych POM. Nie znaczy to wcale, że nie należy docierać do spółdzielni produkcyjnych bezpośrednio. Trzeba i należy. Jakże bowiem inaczej sprawdzić słuszność swoich zaleceń i ich zastosowanie w praktyce? Ale nie wolno omijać POM i wyrządzać niedźwiedziej przysługi agronomowi ośrodka wyręczając go w pracy. Naukowiec przyjedzie i odjedzie, agronom zaś pozostanie na miejscu. Przeniesie on słuszne i sprawdzone wskazania na cały rejon działalności POM — do dziesiątków spółdzielni produkcyjnych.

Wytyczną w pracy POM w Kątach Wrocławskich stało się wskazanie towarzysza Bieruta, który na Krajowej Naradzie Aktywu POM w dniu 6 marca 1952 roku powiedział:

„Musicie pamiętać, że chłopci pracujący nie według słów, lecz według wyników praktycznych oceniają waszą pracę. Jakość waszej pracy, plony, jakie daje ziemia uprawiana przez POM, siła waszego oddziaływania na spółdzielców i chłopów indywidualnych — oto co decyduje — i słusznie — o ocenie waszej działalności“.

*

Wraz z traktorami ośrodka maszynowego pojawia się w spółdzielni produkcyjnej nowy, całkowicie niedostępny dla drobnej gospodarki czynnik rozwoju. Jest nim plan — planowy charakter pracy i produkcji.

„Kołchoz — uczy towarzysz Stalin — to wielkie gospodarstwo. A wielkiego gospodarstwa nie można prowadzić bez planu. Wielkie gospodarstwo w rolnictwie, ogarniające setki, a czasami nawet tysiące zagród, można prowadzić tylko w drodze kierownictwa planowego. Inaczej musi ono zginąć i rozpaść się... Aby prowadzić takie gospodarstwo, trzeba zapewnić kołchozowi pewne minimum elementarnie wykształconych ludzi, którzy potrafią planować gospodarstwo i prowadzić je w sposób zorganizowany. Jest rzeczą zrozumiałą, że bez systematycznego oddziaływania Władzy Radzieckiej na sprawy budownictwa kołchozowego, bez systematycznej pomocy z jej strony nie można usprawnić takiego gospodarstwa“^{*)}. Szczególna rola ośrodków maszynowych w ZSRR polega również na tym, że wprowadziły one do kołchozów planowy charakter gospodarki, że dysponując najważniejszymi środkami produkcji, wzięły na siebie współodpowiedzialność za wykonanie planów produkcyjnych przez obsługiwane

^{*)} J. Stalin, „O pracy na wsi“, patrz: „Zagadnienia leninizmu“, Warszawa 1951, str. 512.

przez siebie kołchozy, odpowiedzialność tę wzięły na siebie nie w sposób formalny, lecz praktyczny, w oparciu o posiadającą moc prawa umowę z kołchozem.

Trzeba, żeby i w naszych POM zrozumiano dwie zasadnicze sprawy:

1) Punktem wyjścia do zawarcia umowy między POM i spółdzielnią jest roczny plan gospodarczy spółdzielni, a umowa jest jego dalszą konkretyzacją i służy do wykonania tego planu. Innymi słowy, agronom musi dopomóc spółdzielni w opracowaniu planu, i na jego podstawie zawrzeć umowę. W nowopowstałych spółdzielniach produkcyjnych, gdzie nie ma jeszcze planu gospodarczego, umowa sama staje się pierwszym planem spółdzielni.

Podstawowe zasady planowania, jakie przyjęto w Kątach Wrocławskich, mogą się stać przykładem dla wielu naszych POM. Szczególnie godnym uwagi jest fakt odpowiedzialnego i wnikliwego sposobu podchodzenia w Kątach do opracowania planów gospodarczych spółdzielni. Opracowanie planów gospodarczych (rocznych i wieloletnich) w spółdzielni poprzedza systematycznie prowadzona przez aparat agronomiczny POM gruntowna analiza ekonomicznych i przyrodniczych warunków rejonu i każdej spółdzielni. W rezultacie wytyczne do planu spółdzielni opracowywane są nie dowolnie i w oderwaniu od jej otoczenia, lecz z uwzględnieniem miejscowych warunków i jej powiązania z rejonem. Godną podkreślenia jest niewzruszona zasada przyjęta w tym POM, że plan gospodarczy opracowywany jest wspólnie z zarządem i aktywem spółdzielni produkcyjnej.

Na podkreślenie zasługuje również troska zarówno o realność umowy, jak też walka o bezwzględne jej przestrzeganie. Każdy pracownik ośrodka bez zastrzeżeń przyjmie dewizę dyrektora POM w Kątach Wrocławskich, że terminowe wykonanie wszystkich prac, zgodnie z zawartymi umowami, to podstawowy warunek stałego polepszania współpracy między ośrodkiem a spółdzielniami i warunek stałego pogłębiania zaufania spółdzielców do pracy POM. Od siebie możemy dodać, że jest to zarazem warunek zaufania spółdzielców do planu i zrozumienia przez nich wyższości gospodarki planowej.

2) Jak stwierdza wzorcowa umowa: „Celem umowy jest podniesienie plonu, rozwinięcie hodowli oraz wzrost dochodów spółdzielni”. Natomiast „tabela prac” oraz jak je należy wykonać w spółdzielni jest środkiem do tego celu, a nie celem samym w sobie, jak ją niekiedy traktują w niektórych POM, uganiających się za jak największą ilością hektarów orki średniej, a nie widzących rzeczywistych hektarów, na których plony ciągle są jeszcze dalekie od zadowalających. A zatem plan eksploatacyjny POM nie jest celem samym w sobie, lecz powinien powstawać w oparciu o plany gospodarcze spółdzielni i umowy między POM i spółdzielniami, wynikające z tych planów.

Powyższa teza stanowi wytyczną planowania w Kątach Wrocławskich. Plan eksploatacyjny POM jest ściśle powiązany z planami spółdzielni poprzez umowy. Jest on w ten sposób opracowywany, rozdzielany na okresy i doprowadzany do brygad, by zapewnić bezwzględne wykonanie

umowy. Walka o realizację planu rozumiana jest w Kątach jako nieodłączna część planowania, podstawowym zaś narzędziem walki o wykonanie i przekroczenie planu jest szeroko rozwijane zarówno w POM, jak i w spółdzielniach produkcyjnych współzawodnictwo pracy w oparciu o zgraną współpracę brygad traktorowych i polowych.

*

Oczywiście samo doprowadzenie maszyn i traktorów do spółdzielni produkcyjnych nie wystarcza. Nowoczesne traktory, kombajny i inne maszyny rolnicze są maszynami skomplikowanymi, wymagającymi wysoko wykwalifikowanej obsługi eksploatacyjnej i remontowej. Nowoczesna technika wymaga nowoczesnych kadr technicznych, zdolnych do opanowania jej i pełnego wykorzystania. Kadry te trzeba szkolić i doszkalać w sposób zorganizowany, szkolić pod względem technicznym, agronomicznym i politycznym. Trzeba te kadry w sposób zorganizowany werbować i w równie zorganizowany sposób kierować do odpowiedniej pracy zgodnie z nabytymi kwalifikacjami. Spółdzielnie produkcyjne same nie mogłyby podołać tej pracy. Zadanie to musiało wziąć na siebie państwo poprzez swoje ośrodki maszynowe.

Setki tysięcy i miliony ludzi ze wsi wykształciła Władza Radziecka na traktorzystów, kombajnerów, brygadzystów, mechaników, szoferów, agronomów itd. Chłop radziecki nie jest już dziś dawnym, zacofanym chłopem. Zmniejsza się w Związku Radzieckim różnica między klasą robotniczą i chłopstwem oraz inteligencją wywodzącą się z robotników i chłopów.

Również i na naszej wsi zapoczątkowana została rewolucja kulturalno-techniczna. W ciągu krótkiego stosunkowo okresu przeszkolonych zostało kilkanaście tysięcy traktorzystów, brygadzystów i mechaników. Do pomocy spółdzielniom produkcyjnym stanęło do pracy w POM przeszło tysiąc agronomów. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że zarówno pod względem ilościowym, jak i pod względem jakościowym potrzeby kadrowe naszego socjalistycznego rolnictwa i POM w szczególności są tylko w małym stopniu zaspokojone.

Tak więc trzeba w znacznie większej mierze niż dotychczas wzmóc wysiłki w dziedzinie kompletowania kadr naszych POM spośród członków spółdzielni produkcyjnych. Trzeba pokazać perspektywę zdobycia rolniczo-technicznych kwalifikacji młodzieży chłopskiej, pragnącej wyrwać się z beznadziejności drobnej gospodarki. Nasze POM jeszcze niedostatecznie zdają sobie sprawę z tego ich ogromnego zadania w stosunku do młodzieży wiejskiej. Tym bardziej godna uwagi jest inicjatywa POM w Kątach Wrocławskich, wyrażająca się w zorganizowaniu w spółdzielniach „kółek miłośników traktora”, w których przy pomocy personelu ośrodka młodzież sposobi się do nowego zawodu traktorzysty.

Trzeba wzmóc pracę w dziedzinie stałego podnoszenia kultury technicznej już pracujących w naszych POM pracowników eksploatacyjnych i remontowych. Dotyczy to w szczególności traktorzystów.

Wszyscy przecież zdajemy sobie sprawę, że jest to w swej większości kadra młoda, przyswajająca sobie to, co określamy mianem kultury technicznej. Braki w wyszkoleniu technicznym tej kadry, mającej najbardziej bezpośrednią styczność z chłopami prowadzącymi indywidualne gospodarstwa i członkami spółdzielni — bo bezpośrednio w produkcji rolnej — są szczególnie podchwytywane i sztucznie rozdmuchiwane przez wroga. Trzeba pamiętać przestrożę towarzysza Bieruta, że „zła praca tego czy innego zespołu POM rozczarowuje, a nawet może poderwać wiarę członków spółdzielni produkcyjnych, które POM obsługuje, i całego chłopstwa pracującego w celowość i możliwość rzeczywistej przebudowy rolnictwa, czyni najmniej świadomych skłonny mi do przytakiwania podszepcom wroga”. (Z przemówienia na Krajowej Naradzie Aktywu POM w dniu 6 marca 1952 roku). Niedbała orka, psucie się źle wyremontowanych maszyn w okresie pilnych robót, niechlujne obchodzenie się z maszyną — wszystko to utrudnia naszą pracę na wsi w sposób czasem niewspółmierny do rozmiaru faktycznej straty, pozostawia po sobie niepotrzebny osad i wprowadza rozdzwięki.

Pałącą sprawą jest również wzmocnienie trzonu agronomicznego naszych ośrodków i podniesienie poziomu fachowego naszej młodej kadry agronomicznej. Nasze POM odczuwają poważny brak agronomów, w szczególności agronomów z wyższym wykształceniem. Tymczasem dopływ absolwentów wyższych uczelni do pracy w ośrodkach maszynowych jest co najmniej zupełnie niedostateczny.

Organizacje partyjne na wyższych uczelniach, ZMP, organizacje studenckie stanowczo zbyt mało uwagi poświęcają tej sprawie. Wydaje się, że trzeba pomyśleć o zorganizowaniu wśród absolwentów wyższych uczelni rolniczych zaciągu do pracy na tym niewątpliwie trudnym, ale jakże twórczym, zaszczytnym, wymagającym właśnie młodzieńczego zapału i ofiarności — froncie walki o socjalistyczną przebudowę naszej wsi. Trzeba, z drugiej strony, otoczyć większą troską i opieką młodych agronomów pracujących w POM. Więcej niż dotychczas zainteresować się warunkami ich bytu, formą kulturalnego odpoczynku oraz możliwością podnoszenia ich kwalifikacji bez odrywania od pracy.

Równocześnie należy dbać o podniesienie poziomu podstawowych wiadomości z dziedziny rolnictwa naszych traktorzystów, zrozumienie przez nich agronomicznej istoty i sensu poszczególnych prac traktorowych. Bez poważnego zatroszczenia się o podniesienie poziomu wykształcenia agronomicznego kadr POM nie można dokonać poważnego przełomu w dziedzinie walki o lepszą jakość pracy ośrodków mierzoną i sprawdzaną wysokością plonów w spółdzielniach. W Kątach Wrocławskich agronomowie poświęcają wiele czasu na podnoszenie poziomu wiadomości z zakresu rolnictwa — traktorzystów ośrodka.

Trzeba wreszcie szczególną uwagę zwrócić na podnoszenie poziomu politycznego całej kadry POM. Gdzie jak gdzie — ale w POM „apolityczny“ fachowiec (obojętne, czy to będzie

traktorzystą, czy agronom) nie może skutecznie wywiązać się ze swoich zadań. Nie idzie o to, by traktorzyści lub agronomowie pełnili funkcje pracowników wydziałów politycznych (ani też na odwrót). Ważne jest, by traktorzyści i agronomowie widzieli polityczny sens swej pracy, by zdawali sobie sprawę, że od wyników ich pracy zależą polityczne wnioski, jakie wyciągną chłopci zrzeszeni i nie zrzeszeni w spółdzielni, że błędy w ich działalności zawodowej wykorzystają politycznie wróg. Chodzi o to, by agronom i traktorzysta pomagali chłopom niezrzeszonym i spółdzielcom w wyciąganiu tych wniosków na podstawie rezultatów pracy, by nie przechodzili obojętnie obok żadnych przejawów wrogiej działalności politycznej i nie traktowali tego jako „sprawy nie należącej do ich kompetencji“. Muszą zdawać sobie z tego sprawę również pracownicy wydziałów politycznych. Jednym z najważniejszych ich zadań jest właśnie nasycenie pracy gospodarczej POM treścią polityczną.

„Pomyślnych wyników w pracy kierownictwa i załogi POM nie da się osiągnąć bez systematycznej pracy politycznej i wychowawczej wśród całej załogi, bez uświadomienia im ich odpowiedzialnej roli, bez nieustannej troski o podnoszenie ich kwalifikacji, ich wiedzy, ich kultury, bez zrozumienia tego, że praca ich łączy się nierozzerwalnie z podnoszeniem świadomości politycznej chłopów“ (B. Bierut, tamże).

Walka o podniesienie poziomu politycznego kadry POM stanowi kluczowe ogniwo zagadnienia pracy z kadrami w naszych ośrodkach maszynowych, kluczowe ogniwo walki o przygotowanie naszych POM do pełnienia przez nie kierowniczej roli w produkcji rolnej.

W Kątach Wrocławskich ogromną wagę przywiązuje się do systematycznej pracy nad podnoszeniem poziomu politycznego pracowników. Szczególna uwaga zwrócona jest na właściwy dobór i stałe podnoszenie poziomu politycznego traktorzystów. Dyrektor POM i wydział polityczny stoją słusznie na stanowisku, że „oblicze załogi pracowników eksploatacyjnych w brygadach ciągnikowych, postawa w terenie oraz wyniki ich pracy winny świecić przykładem i oddziaływać przekonująco na mało- i średniorolnych chłopów o wyższości, nowej, socjalistycznej formy gospodarowania“.

*

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR o pracy POM wytknęła jako jeden z głównych braków naszych ośrodków maszynowych „wąskie ekonomiczne podejście do sprawy realizacji planów produkcyjnych i niezrozumienie wielkich politycznych zadań POM na polu socjalistycznej przebudowy wsi“. Szczególnym wyrazem tego było zaniedbanie przez POM nie mniej zasadniczego niż pomoc dla istniejących spółdzielni zadania pracy politycznej z grupami chłopów prowadzących gospodarstwa indywidualne w celu przyspieszenia procesu ich dojrzewania do gospodarki zespołowej.

A przecież właśnie historyczne doświadczenia pierwszego na świecie socjalistycznego ośrodka maszynowo-tractorowego, kolumny tractorowej sówchozu im. Szewczenki na Ukrainie, która wiosną 1927 roku wyruszyła na wieś, by zorać ziemię biedoty i wyzwolić ją z kułackiego wyzysku — w rezultacie czego osiągnięto sukcesy w dziedzinie kolektywizacji w tym rejonie, winny i dla naszych POM stać się przykładem, jak w praktyce „nawiązywać we wszelkich formach stosunki produkcyjne z grupami i zespołami indywidualnie gospodarujących chłopów celem przekonania ich w praktyce o wyższości gospodarki zespołowej”.

Nasze ośrodki maszynowe winny sobie zdać sprawę, że nikt inny nie dysponuje takimi możliwościami wiązania pracy polityczno-propagandowej w kierunku przekonywania chłopów o wyższości wielkiej gospodarki opartej na nowoczesnej technice, jak właśnie POM. Właśnie one mogą i powinny w pełni wykorzystać możliwość łączenia pracy propagandowej ze spółdzielczością produkcyjną, z bezpośrednią pomocą udzielaną grupom indywidualnie gospodarujących chłopów.

Pojawienie się traktorów POM na wsi winno wyzwalać gospodarzy nie posiadających wcale koni lub mających tylko jednego konia z wyzysku kułackiego, winno zachęcać korzystających z usług POM do zrzeczenia się dla lepszego wykorzystania traktorów. Ze świadomością tego celu winni jechać na wieś traktorysty oraz inni pracownicy ośrodka. Obowiązkiem ich jest wyjaśnianie chłopom całej bezsensowności pracy traktorów na małych poletkach. Winni oni na tym przykładzie wykazać całą beznadziejność dotychczasowego sposobu gospodarowania, hamującego dostęp nowoczesnej techniki i nauki do rolnictwa, winni mówić o nieuchronnym zwycięstwie postępu nad zacofaniem, winni wskazywać na przykładzie znanych sobie przodujących spółdzielni produkcyjnych na ogromne korzyści, jakie daje chłopom pracującym zespołowa gospodarka. Punktem honoru każdego POM winno być przygotowanie w każdej obsługiwanej wsi gruntu do powstania spółdzielni produkcyjnej. Wymaga to (należy to jeszcze raz podkreślić) wysokiej jakości pracy i należytej bojowej postawy politycznej, czujności i ofensywności wobec wroga.

Budujące pod tym względem są przykłady zaczerpnięte z monografii POM w Kątach Wrocławskich.

„Wśród chłopów niezrzeczonych (w rejonie działalności POM) — czytamy w monografii — były początkowo duże opory i nieufność do pracy tractorowej. Po prostu nie wierzyli oni w to, że praca wykonana traktorem może być dobrze wykonana jakościowo, a byli raczej przekonani, że w rezultacie spowoduje obniżenie plonów. Należało rozwinąć szeroką propagandę w celu przewyciężenia oporów, które w dodatku były umacniane przez wrogów spółdzielczości produkcyjnej...”

Robiono to w ten sposób, że chłopów, którzy z pewnymi wahaniem zaczęli wyrażać chęć na wykonanie u nich orki traktorami, zaprowadzono na pole spółdzielni, aby zobaczyli, że orka tractorowa nie wygląda tak

„jakby dziki ryły” (jak to podszeptował wróg), lecz jest wykonana dokładnie i na odpowiednią głębokość.

W gromadzie Baranowice (obecnie spółdzielnia produkcyjna) udało się traktorzystom — Rychlowi i Kondraczykowi — przekonać jednego chłopca, który zawarł umowę na orkę ciągnikiem. Za jego przykładem poszli inni. Na akcję żniwną chłopcy z tej gromady zawarli z POM umowę już w czerwcu. Kiedy traktorzyści, zgodnie z zawartą umową po zakończeniu pracy mieli udać się do innej gromady, wówczas kobiety z tej wsi nie chciały wypuścić ciągników ze wsi”.

Podajemy inny przykład, w jaki sposób zespół uprawowy w gromadzie Kilianów przerodził się w spółdzielnię produkcyjną.

„Chłopcy z tej gromady zawarli grupowo umowę z POM na wykonanie ciągnikami koszenia zbóż. Kiedy ciągniki rozpoczęły pracę, w gromadzie zgłoszono zapotrzebowanie na 150 ha koszenia i podorywek. Dla podejmowania decyzji o kolejności oraz przestrzegania wykonywania robót traktorowych dla mało- i średniorolnych chłopów stworzono w gromadzie komitet gromadzki, składający się z 5 osób.

W rezultacie pracy polityczno-wychowawczej instruktora wydziału politycznego i agronoma rejonowego oraz dobrej pracy traktorzystów, komitet gromadzki przekształcił się w komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Każdy z 5 członków komitetu założycielskiego zobowiązał się w indywidualnych rozmowach pozyskać 3 do 5 chłopów-sąsiadów dla założenia spółdzielni”.

Przykłady powyższe mówią same za siebie i komentarzy nie wymagają.

Drugie zagadnienie — to zagadnienie kierowniczej roli POM w walce o umocnienie istniejących spółdzielni. Nie wdając się w szerokie omówienie licznych kwestii związanych z problematyką walki o organizacyjno-gospodarcze i polityczne umocnienie spółdzielni produkcyjnych, wydaje się, że należałoby zwrócić uwagę na polityczno-społeczny charakter kierownictwa POM oraz na zagadnienie kojarzenia kierowniczej roli POM z samorządną inicjatywą członków spółdzielni.

Towarzysz Stalin uczy, że należy widzieć i doceniać ogromną wagę zmiany postawy chłopów w stosunku do ich gospodarki z chwilą przejścia na tory kolektywizacji, że trzeba w odpowiedniej chwili wziąć na siebie (to znaczy na partię, na państwo) odpowiedzialność za dalsze losy tej gospodarki. Z chwilą kiedy dawny indywidualnie gospodarujący chłop stał się członkiem kolektywu, może on domagać się współodpowiedzialności za dalsze losy gospodarki od kolektywu, a przede wszystkim od jego kierownictwa.

„Cóż stąd wynika? Wynika stąd — wskazuje towarzysz Stalin — że punkt ciężkości odpowiedzialności za prowadzenie gospodarstwa przesunął się teraz z poszczególnych chłopów na kierownictwo kołchozu, na kierowniczego trzon kołchozu. Obecnie chłopcy wymagają troski o gospodarstwo i rozsądnego prowadzenia go nie od samych siebie, ale od kierownictwa kołchozu, albo raczej nie tyle od samych siebie, ile od kierownictwa kołchozu. A co to znaczy? Znaczy to, że partia nie może już teraz ograniczać się do poszczególnych aktów oddziaływania na proces rozwoju rolnictwa.

Partia musi teraz ująć w swoje ręce kierowanie kołchozami, wziąć na siebie odpowiedzialność za pracę i pomoc kołchoźnikom w posuwaniu naprzód gospodarki na bazie osiągnięć nauki i techniki“ *).

Głównym zadaniem powołanych przez partię ośrodków maszynowych oraz ich wydziałów politycznych jest właśnie kierowanie spółdzielniami produkcyjnymi, przez wzięcie na siebie odpowiedzialności za pracę i pomoc udzielaną im w pracy nad ich organizacyjnym, gospodarczym i politycznym umacnianiem. Nie oznacza to bynajmniej wyręczania zarządu i przewodniczącego spółdzielni, a tym bardziej komenderowania nimi. Nie ponad przewodniczącym i zarządem, ale poprzez nich winien POM oddziaływać na spółdzielnię, tak samo, jak praca polityczna nie może być prowadzona pomimo organizacji partyjnej spółdzielni, lecz właśnie poprzez organizację partyjną.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR wskazał na węzłowe zadania POM w dziedzinie umocnienia spółdzielni produkcyjnych.

„Najważniejszą sprawą jest — mówił towarzysz Bierut — zapewnienie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę polityczno-masową, wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarkę traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem. Wówczas spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospodarki zespolowej, jej przewagę nad gospodarką rozproszoną, jej wielkie korzyści dla zrzeszonych“.

Realizacja tych zadań stanowi gwarancję zdrowego rozwoju naszych spółdzielni produkcyjnych, wzrostu ich siły gospodarczej, ich politycznego oddziaływania, ich ofensywności wobec prób rozbijackiej roboty wroga, zacieśniania przez nie więzi z państwem ludowym, a zatem — umacniania ich socjalistycznej treści.

Punktem wyjścia osiągnięć POM w Kątach Wrocławskich w dziedzinie umocnienia spółdzielni, wzrostu produkcji roślinnej, rozwoju hodowli, wzrostu dyscypliny pracy, aktywizacji kobiet i młodzieży, wzrostu towarowości i dochodów spółdzielni stało się ściśle powiązanie ze spółdzielniami, z zarządami, z aktywnością, z organizacjami partyjnymi w spółdzielniach. Wydział polityczny POM w Kątach znalazł najwłaściwszą drogę oddziaływania na spółdzielnię — nie ponad, lecz poprzez organizacje partyjne. Podobnie agromowie pracują w ścisłym uzgodnieniu swej działalności z zarządami spółdzielni.

Naszkiecowane powyżej główne cechy niezbędne do realizacji podstawowych zadań ośrodków maszynowych w pełnieniu przez nie kierowni-

*) J. Stalin, „O pracy na wsi“, patrz: „Zagadnienia leninizmu, cyt. wyd., str. 512.

czej roli, stanowią zarazem kryterium oceny jakości pracy każdego POM.

Właśnie z punktu widzenia tych kryteriów POM w Kątach Wrocławskich można, naszym zdaniem, słusznie uznać za jeden z przodujących ośrodków w kraju.

Niewątpliwie osiągnięcia POM są w ogromnej mierze zasługą kierownictwa, pełnej i słusznej realizacji zasady jednoosobowego kierownictwa, przy jednoczesnej kolektywnej współpracy nad rozwiązywaniem węzłowych zagadnień. Kierownictwo POM wytrwale pracuje nad przyswojeniem sobie wytycznych, danych przez towarzysza Bieruta, w zakresie pracy kierownictwa.

„Kierownicy i pracownicy odpowiedzialni POM nie powinni zapominać ani na chwilę, że obowiązują ich te same wymagania, jakie stawiane są kierownikom wielkich zakładów przemysłowych, a więc: planowa, wszechstronnie przemyślana organizacja pracy, racjonalne zestawienie kadr ludzkich, nieustanna kontrola jakości ich pracy, umiejętny dobór kadr, troska o ich wzrost, rozdzielanie zadań według uzdolnień ludzi, dbałość o podnoszenie kwalifikacji młodych kadr, o sprawiedliwą ocenę pracy każdego pracownika, o stopniowe wysuwanie bardziej zdolnych, przodujących, utalentowanych ludzi na odpowiedzialniejsze stanowiska — oczywiście, — nie na podstawie przypadkowych ocen i obserwacji, lecz po dokładnym sprawdzeniu, troska o pomaganie słabszym, stanowcze wymagania w dziedzinie dyscypliny pracy i życzliwe wnikanie w rzeczywiste trudności, kłopoty, potrzeby ludzkie, przysłuchiwanie się głosom i krytycznym uwagom pracowników, wykorzystywanie ich doświadczenia przez narady wytwórcze, wnikliwe i fachowe ustalanie norm pracy, wynagradzanie pracownika zgodnie z wynikami jego pracy”. (Z przemówienia na Krajowej Naradzie Aktywu POM w dniu 6 marca 1952 roku).

*

Na zakończenie — krótka informacja o treści monografii. Monografia składa się z dziewięciu rozdziałów i zakończenia.

Rozdział I poświęcony jest zagadnieniom kryteriów lokalizacji POM i pierwszym pracom związanym z zorganizowaniem POM jako przedsiębiorstwa.

Rozdział II omawia rozwój wyposażenia technicznego. Szczególna uwaga zwrócona jest w rozdziale na sposoby zwalczania trudności w tej dziedzinie, na jakie napotykał nowoorganizujący się POM.

Rozdział III poświęcony jest węzłowemu w organizacji POM zagadnieniu rozwoju kadr. Szeroko omówiona jest w tym rozdziale praca nad doбором kadr i systematycznym podnoszeniem ich poziomu zawodowego i politycznego.

Rozdział IV poświęcony jest zagadnieniu struktury i zakresu czynności kierownictwa. Na szczególną uwagę zasługuje specjalnie roz-

budowana w Kątach Wrocławskich służba dyspozytorska oraz zakres pracy aparatu agronomicznego.

Treścią rozdziału V jest zagadnienie organizacji pracy brygad ciągnikowych oraz ich współpracy z brygadami polowymi w spółdzielniach.

Rozdział VI poświęcony jest omówieniu systemu planowania w POM, trybowi opracowywania planów w spółdzielniach, zawierania umów, opracowywania planu eksploatacyjnego POM i powiązania planu eksploatacyjnego z planami spółdzielni oraz opracowywanie planów okresowych i doprowadzenie planu do brygad.

Rozdział VII omawia podstawowe warunki wykonania planu, rolę Rady Społecznej POM jako organu kontrolno-doradczego, sposób, w jaki POM walczył z trudnościami i własnymi brakami, by wykonać plan, decydujące znaczenie współzawodnictwa socjalistycznego dla terminowego wykonania i przekroczenia planu.

Rozdział VIII poświęcony jest walce POM o polityczne i gospodarcze umocnienie spółdzielni produkcyjnych, o wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej, o wzrost dyscypliny pracy, o podnoszenie towarowości spółdzielni, o wysokie dochody członków, o podnoszenie ich poziomu politycznego.

Rozdział IX wreszcie poświęcony jest omówieniu walki POM o rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rejonie jego działalności. W rozdziale jest także mowa o poważnych błędach, jakie popełnił POM w tej dziedzinie, odrywając pracę nad umocnieniem istniejących spółdzielni od walki o zakładanie nowych, oraz o tym, jak POM zwalczył nastroje „ekonomizmu”, jak rozwinął pracę w grupach indywidualnie gospodarujących chłopów. Przełom w pracy POM dał pierwsze wyniki wyrażające się we wzroście liczby spółdzielni produkcyjnych.

Zakończenie — oparte na danych z jesieni 1952 roku mówi już o powyższych sukcesach w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rejonie działalności POM. Szybkimi krokami POM w Kątach Wrocławskich zbliża się do pełnego uspołdzielczenia wszystkich gromad znajdujących się w jego zasięgu.